

TYGODNIK KATOLICKI

Gorzów
Wlkp.
dnia
6
czerwca
1948 r.
Rok III.
Nr 22

Adam Gajewski

Nauka a religia

Są jeszcze niestety ludzie, którzy twierdzą, że religia niechętnym okiem patrzy na rozwój nauki i techniki, które nam niosą ułatwienie w życiu i postęp materialny. Nikt myślący takich opinii nie podzieli, a na zarzuty odpowie, że nie przeciw samej wiedzy o świecie i nie przeciw jej zdobyciom mogą się budzić zastrzeżenia, ale przeciw niewłaściwemu ich wykorzystaniu. Bo jest rzeczą naturalną dla człowieka, żeby zdolności swoje ćwiczył i dzięki nim dochodził do coraz lepszego i pełniejszego poznania otaczającej go rzeczywistości, a przez to poznanie czynił sobie życie łatwiejszym i wygodniejszym. Jedno i drugie jest nie tylko prawem człowieka, ale nawet obowiązkiem, gdyż to odpowiada myśli Bożej o stosunku człowieka do świata, i jest spełnieniem powołania ludzkiego, objawionego przez Boga już u samej kolebki rodzaju ludzkiego: „Uprawiajcie ziemię i czyńcie ją sobie poddaną“.

Skoro zaś Bóg naturę ludzką tak uposażył, że człowiek nieodparcie dąży do poznania i opanowania świata, skoro — z drugiej strony — w świecie tak bogate złożył możliwości, a wydobycie ich i wykorzystanie nie pozostawił człowiekowi, to praca badawcza i odkrywcza człowieka oraz jej wyniki mają religijne uprawnienie.

Religia nie lekceważy, ani się sprzeciwia, nauce, ale wprost przeciwnie uczy oceniać i szanować każdą ludzką pracę, która człowieka rozwija i udoskonala, jak również przysparza materialnych zdobyczy i wzbogaca kulturę.

Nie może być tutaj żadnych rozbieżności, gdyż postęp materialny jest wypełnieniem zadań włożonych przez Stwórcę na ludzkość na czas jej bytowania

To nieporównanie wzniosłe pojęcie wszelkiej pracy kulturalnej szczególnie dziś powinno się upowszechniać. Jest to bowiem znamienne dla naszych czasów, co widzą również liczni, a wybitni przedstawiciele nauk ścisłych, że oderwanie nauki, techniki i w ogóle kultury od Boga, od najwyższego celu życia, obraca się przeciw człowiekowi, przeciw jego dobru, przeciw samej kulturze. Niedawno przypomniano słowa uczonego tej miary i sławy, jakim jest prof. Einstein, który pyta: Dlaczego nasza wspólna wiedza, która przyniosła oszczędność w pracy ludzkiej i uczyniła życie łatwiejszym, przyniosła tak mało szczęścia? Odpowiedź jest prosta i brzmi: „ponieważ dotąd nie nauczyliśmy się jeszcze stosować jej w sposób sensowny“. W sposób sensowny, to znaczy tak przystosowany do prawdziwego dobra ludzkiego, aby „wysiłki naszego mózgu stały się błogosławieństwem a nie przekleństwem ludzkości“.

Istotnie: bez nauki o dobru i człowieku żadna umiejętność nie na wiele się przyda. Ci, którzy ludzili się, że nauka i technika potrafią same wychować człowieka, zastąpić mu nawet religię i Boga, stworzyć raj na ziemi, powinni pamiętać, że np. okres liberalno-kapitalistyczny tak wybitnie uzależniony od materialistycznie pojętych zdobyczy i postępu techniki, był jednocześnie okresem nieludzkiego wyzysku i społecznej niesprawiedliwości. Nie trzeba się uciekać do pomocy wyobraźni, bo historyczna rzeczywistość o tym świadczy, że wysoki poziom



Polski Królowa, Jadwiga
Była „matką“ naszego ludu — budowała kościoły i szerzyła oświatę

na ziemi, i współdziałanie z Bożym planem stworzenia. Idea rozwoju, postępu, doskonalenia należy do istoty chrześcijaństwa, dlatego wszelka praca kulturalna w pojęciu człowieka religijnego dokonuje się nie wbrew Bogu albo ukradkiem przed Nim, ale w zgodzie z Jego wolą i planem zamierzonym dla świata.

winni pamiętać, że np. okres liberalno-kapitalistyczny tak wybitnie uzależniony od materialistycznie pojętych zdobyczy i postępu techniki, był jednocześnie okresem nieludzkiego wyzysku i społecznej niesprawiedliwości. Nie trzeba się uciekać do pomocy wyobraźni, bo historyczna rzeczywistość o tym świadczy, że wysoki poziom

X. N. Mętlewski

Niepokalana

Z uczuciem niewymownej wdzięczności dziękowali św. Joachim i św. Anna Bogu za tę szczególną łaskę, iż mimo ich podeszłego wieku obdarzył ich córeczką. Nikt jednak nie wiedział i nie przypuszczał, jaką łaską było napelnione to dziecię już w żywocie matki, od chwili swego poczęcia.

Z powodu grzechu Adama przychodzą wszyscy ludzie na świat zaszczepieni grzechem pierworodnym. Grzech ten plami duszę dziecięcia od chwili, kiedy poczęta jest, kiedy Bóg stwarza duszę i łączy ją z zaczątkiem jego przyszłego ciała. Chwilę tę nazywamy chwilą „poczęcia”, bo jest ona początkiem życia mającego się narodzić człowieka. Narodzenie następuje o wiele później. Także Najświętsza Maria Panna miała chwilę swojego „poczęcia” i chwilę swego „narodzenia”. Poczęcie Najświętszej Marii Panny różni się jednak od poczęcia każdego innego człowieka tym, że Najświętsza Pani nie została dotknięta plamą grzechu pierworodnego i że na zawsze pozostała od niej wolna. Stąd więc nazywamy poczęcie Najświętszej Marii Panny „poczęciem niepokalanym”, podczas gdy poczęcie każdego innego człowieka jest pokalane grzechem pierworodnym.

Dlaczego tak się stało? Czy Najświętsza Maria Panna urodziła się cudownie bez udziału rodziców? — Nie. Najświętsza Pani urodziła się z ojca ziemskiego i z matki ziemskiej jak każdy z nas. Pochodząc jak każdy z nas od Adama i Ewy zasadniczo podlegała straszliwemu prawu grzechu pierworodnego. Bóg jednak aktem Swojej woli zachował ją od plamy grzechu pierworodnego, bo Maria miała stać się matką Syna Bożego. Bóg nie chciał,

cywilizacji materialnej może iść w parze z niedorozwojem kultury duchowej, a stąd i społecznej. I ten brak harmonii, brak równowagi grozi człowiekowi niebezpieczeństwem, że zdobycze nauki i techniki będą przeciw jego dobru użytkowane, że on sam gorszy się będzie stawał w coraz wspanialszej cywilizacji. Czyż mało obaw wzbudził wynalazek bomby atomowej i możliwości jej wykorzystania w wojnie przyszłości? A sama wojna dostarcza nam wstrząsającego przykładu rozdziału między kulturą materialną i duchową ludzkości. Stąd też obecnie tyle szlachetnych wysiłków, by nowym konfliktem zapobiec przez organizację życia międzynarodowego, jak również, by ludzi wychować do pokojowego współżycia.

Wysiłki te jednak spełzną na niczym, okażą się bezpłodne, jeśli nie sięgnie się po naukę o dobru człowieka — w jednostkowym czy społecznym zakresie — do prawdziwego źródła, jeśli się woli ludzkiej nie umocni i nie uzacni prawdziwie czystymi siłami. Pod tym względem nie ma innej rady, jak, wezwając na pomoc religię, bez której żadnej zasadniczej sprawy nie da się skutecznie rozwiązać. Trzeba wrócić do religii, z niej wziąć pojęcie, czym być powinna wszelka praca naukowa, badawcza, odkrywca.

Tylko przez religię i jej działanie wychowawcze podnosić się może i krzepić kultura duchowa. Tylko przez wzrost i upowszechnienie kultury duchowej służyć będzie nauka i technika celom prawdziwie ludzkim, ludzkiemu dobru, nieomylnie wyznaczonemu prawem Bożym. Chcesz być mądrym, więc trafnie o dobru rozsądzać i właściwie do niego wybierać drogi — musisz być czystym, duchowo i moralnie.

aby Jezus urodził się z matki, któraby choć przez chwilę była skalana grzechem pierworodnym i pozbawiona łaski, świętości i miłości Jego, Bóg nie chciał, aby Jezus urodził się z matki, nad którą choć przez krótki czas triumfował szatan. Ublżałoby to godności Syna Bożego, gdyby szatan mógł powiedzieć, iż matka Jego była splamiona grzechem.

Ze Maria będzie wolna od najmniejszej zmały grzechowej, a zatem i od zmały grzechu pierworodnego, zapowiedział Bóg już w raju, kiedy rzekł do węży: „Polożę nieprzyjaźń między tobą a niewiastą, między nasieniem twoim a nasieniem jej, ona zetrze głowę twoją”. Jeśli bowiem Maria miała zetrzeć głowę węży, czyli go zwyciężyć, nie mogła mu sama podlegać przez grzech choćby tylko pierworodny. Jest prawdą, że ostatecznego pogromu szatana dokonał dopiero Pan Jezus przez mękę i śmierć Swoją na krzyżu i że dopiero Pan Jezus stworzył nam niebo. Mimo to jednak Maria odnosi zwycięstwo nad szatanem. W jej niepokalanym poczęciu bowiem po-

nosi szatan pierwszą swoją porażkę od lat tysięcy, po raz pierwszy widzi zlaną swoją moc nad człowiekiem, czuje startą swoją tak triumfującą dotąd głowę.

To też nie dziwimy się, że archanioł Gabriel stając za lat kilkanaście przed Najświętszą Panią w Nazarecie jest porwany jej nadprzyrodzoną pięknnością i świętością, że pełen zachwytu woła: „Bądź pozdrowiona Mario Łaski pełna”. Istotnie Maria jest tak pełna łaski Bożej, że nie ma w jej sercu miejsca ani na grzech pierworodny ani na najmniejszy pyłek grzechowy lub jakąkolwiek niedoskonałość w ciągu całego jej życia. Kościół patrząc z podziwem na nieskalaną świętość Marii od samego jej poczęcia święci radośnie nie tylko jej „Narodzenie” w dniu 8 września, ale nadto jej „Niepokalane Poczęcie” na dzień 8 grudnia przed jej narodzeniem, t.j. 8 grudnia.

W rozśpiewanym chórze wielbicieli Marii idących śladem archanioła Gabriela niechaj nie zabraknie żadnego serca i głosu polskiego śpiewającego „Ave Maria, gratia plena” — „Zdrowaś Mario, Łaski pełna” — Maria, łaski pełna, z łatwością i radością napelni serca nasze łaską skuteczną do pokonania złego ducha i umiłowania Boga.

Iskierki o miłości Bożej

Święci o Sercu Pana Jezusa

„Jeżeli jesteś przepełniony oschłości i wszelkiej niemocy, pogrąż się w sercu Jezusowym. Ono jest przepełnione niezgłębioną miłością i mocą.

Jeżeli znajdujesz się na dnie rozpacz i zwątpienia, pomnij, że Boskie Serce jest źródłem wszelkiej pociechy.

Jeżeli jesteś przepełniony nędzą — czy nie wiesz, że Serce Jezusa jest najbogatsze i najhojniejsze?

Jeżeli jesteś przepełniony słabością, ułomnością, jeżeli ustawicznie wpadasz w te same grzechy — udaj się do Serca Jezusowego: Ono jest przepełnione zmiłowania i krynicą siły... (Św. Małgorzata)

„Gdybym miała wyliczyć wszystkie łaski i dobrodziejstwa, jakie otrzymałam od hojniejszego nad wszelkie pojęcie Serca Jezusa, musiałabym wyliczaniem tym zapłnić grubą księgę”. (Św. Mechtylda)

„O najmiłsza Rano Boku Chrystusowego! Przez Ciebie danym mi było dotrzeć do najgłębszych tajników miłości Jezusa Chrystusa... (Św. Bonawentura)

„Serce Jezusa to skarbnica, wszelkie zawierająca bagactwa, to fontanna łaskami ziemię zraszająca, to ołtarz, z którego nieustannie unosi się ku Bogu przyjemna woń ofiary”. (Św. Gertruda)

„Jak dobrze i spokojnie się umiera, jeżeli w ciągu życia całego stale żywiło się

część do Serca Tego, który nas ma sądzić!” (Św. Małgorzata)

Dwie rzeczy niepojęte

Św. Marcin tak zwykł był mawiać: Dla mnie tylko dwie rzeczy na świecie są niepojęte: wieczna miłość Boga względem ludzi mimo niesłychanej niewdzięczności z ich strony — i stała niewdzięczność ludzi względem Boga mimo niesłychanej z Jego strony miłości.

Położyć kres tej niewdzięczności ludzkiej — oto cel nabożeństwa do Najświętszego Serca Jezusowego. Od Serca Jezusa, tego Źródła wszelkiej miłości, rozpaść się muszą nasze serca.

Uczyn serca nasze, wedle Serca Twego! Tak często słowa te odmawiamy, a tak rzadko się nad nimi zastanawiamy.

Czy pomyśleliśmy już o tym, że tymi słowami wzywamy Zbawiciela, by pomógł nam przezwyciężyć w nas ducha faryzejskiego, skłonność do bezlitosnej krytyki i potępienia bliźnich i do wywyższania siebie samych. Nic tak bardzo nie oddala nas od Serca Zbawiciela, jak zarożumiałość i nieżyczliwość względem współbraci.

Pewnie, że u bliźniego musimy potępić grzech jako grzech. Ale samego, bliźniego, którego błędy i winy widzimy, musimy objąć pokorą i gotową do usług miłością, tak jak to Zbawiciel czynił i wciąż jeszcze czyni.

c. d. na str. 151

Ewangelia na 3 Niedzielę po zesłaniu Ducha św., według św. Łukasza (15, 6—10).

Zagubiona owieczka

W on czas: Zbliżali się do Jezusa celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Faryzeusze zaś i uczeni szemrali mówiąc: „Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi!” Powiedział im tedy taką przypowieść mówiąc: „Któż z was, mając sto owiec, jeśli straci z nich jedną, nie zostawia na stepie dziewięćdziesięciu dziewięciu i nie idzie za tą, aż ją odnajdzie, bierze z radością na barki swe, a przyszedłszy do domu, zwołuje przyjaciół i sąsiadów, i mówi do nich: „Ciescie się ze mną, albowiem odnalazłem owcę złąkowaną.” Powiadam wam,

że podobnież w niebie będzie żywsza radość z powodu jednego grzesznika pokutującego, niż z dziewięćdziesięciu dziećmi sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty. Albo — która niewiasta, mająca dziesięć drachm, jeśli zgubi jedną drachmę, nie zapali światła i nie zamiecie domu i nie będzie szukać starannie, aż odnajdzie? A gdy znajdzie, zwołuje przyjaciół i sąsiadki mówiąc: „Ciescie się ze mną, albowiem odnalazłam drachmę, którą zgubiłam.” „Podobna radość, powiadam wam, jest wśród aniołów Bożych z powodu jednego grzesznika pokutującego.”

Starać się miłością, modlitwą, słowem i przykładem błędzących współbraci doprowadzać z powrotem do Boga — oto najlepsze nabożeństwo do Serca Jezusowego.

Wszak nabożeństwo to do tego zmierza, byśmy wszyscy wedle sił współdziałali, żeby miłość szukająca, pragnąca Serca Jezusa stała się miłością triumfującą.

Jezus pamiętał

Pewien duszpasterz tak opowiada:

Przychodzę do szpitala miejskiego.

Oddział płucny. Siadam przy łóżku jakiej chorej.

— Czy mógłby mi ksiądz poradzić, jakbym mogła zostać ewangeliczką? — pyta się Krescencja.

— Mnie katolickiego księdza, Pani się

o to pyta?

— To niechże Pani znowu wróci do Kościoła katolickiego! — powiadam.

— A to tak można? — pyta zdumiona chora.

Następnego dnia wszystko zostało uregulowane. Chora przyjęła Wiatyk i jest ogromnie szczęśliwa. Powiada mi:

— Wczoraj nie marzyłam nawet o tym, żeby się wszystko tak szczęśliwie mogło skończyć. Ale już wiem, jak się to stało. Gdy byłam dzieckiem, odprawiłam 9 piątków do Serca Jezusowego, bo mówili, że to się uprosi dobrą śmierć. No i proszę! Pan Jezus nie zapomniał o moich dziewięciu piątkach.

W dwie godziny później zawiadomiono mnie o jej zgonie.

Królowa Jadwiga (1371-1399)

Czym była Dąbrówka w pochodzie wiary chrześcijańskiej z Zachodu do Polski, tym była Jadwiga w odniesieniu do chrztu Litwy i w przeniesieniu bogatszych pierwiastków kultury zachodniej do Polski. Jako córka Ludwika króla Węgier i Elżbiety, królowej bośniackiej, pochodziła z rodziny andegaweńskiej i spokrewniona była z najświetniejszymi rodami królewskimi Europy. Gdy starsza jej siostra otrzymała koronę węgierską, magnaci polscy ofiarowali jej jako córce prawego króla Polski, którym był jej ojciec Ludwik, koronę królewską. Ponieważ młoda królowa liczyła wówczas zaledwie jedenaście lat, matka sprzeciwiła się stanowczo jej wyjazdowi do Polski. Tymczasem więc Jadwiga pobierała nauki. Poznała zatem kilka obcych języków, nabrała biegłości w prawie kościelnym i świeckim. Z zamiłowaniem rozczytywała się w literaturze patrystycznej. Później jako królowa każe przełożyć na język polski znaczniejsze dzieła Ojców Kościoła i będzie popierała Akademię Krakowską, a nawet po swej śmierci zapisze jej swe dobra ruchome. Dlatego też mało który naród może się poszczycić tak światłą królową, nie było bowiem w ówczesnym zwyczaju kształcić kobiety.

W czternastym roku życia opuszcza Jadwiga na zawsze Węgry by otrzymać w Krakowie koronę królowej Polski. Tutaj dla najszlachetniejszych pobudek, bo dla chrztu Jagiełły, nawrócenia Litwy i zjednoczenia jej z Polską, przyjmuje rękę. W. Ks. Litwy, wyrzekając się równocześnie związków, jakie ją łączyły z Wilhelmem Ks. Rakuskim. Ślub odbył się w 1386 r.

Złączywszy się za cenę tyłu ofiar z naszym ludem stała mu się naprawdę „matką“, szerząc oświatę przez budowanie szkół, seminariów, kościołów i podnoszenie własnymi funduszami ogólnego dobrobytu. Jej mądrość jaśniała szczególnie, gdy brała udział w naradach królewskich. Jak stawała jej rozchodziła się szeroko, świadczy o tym fakt, iż papież Bonifacy IX cenil ją na równi ze współczesną Brygida Szwedzką i św. Katarzyną Seneńską, zaszczycając ją w listach swoich wielką poufałością i

zwierając jej sprawy należące do najsławniejszych osób Nuncjatu Apostolskiej.

Mimo wielkiego poważania, jakim cieszyła się na dworach królewskich dla swej piękności i bystrego rozumu politycznego, młoda królowa cierpiała jednak na tronie bardzo wiele. Niemalą tego przyczyną było pożyście z dopiero co nawróconym z pogaństwa Jagiełłą, a nade wszystko jej bezdzietność. Bolała nad tym bezmiernie iż nie mogła dać tronowi polskiemu męskiego potomka. Jakoś w r. 1399 rozeszła się wieść o mającym przyjść dziecku. Istotnie, królowa powiła córeczkę, jednak wskutek przedwczesnego porodu, dziecko zmarło, a w cztery dni później i sama królowa.

Stawa świątobliwość Królowej Jadwigi utkwiała żywo wśród narodu. Już bp. Zbigniew Oleśnicki wraz z Wojciechem Jastrzębskim arcybiskupem gnieźnieńskim czynił wysiłki o rychłą jej kanonizację. Rozpoczęto nawet ścisły proces. Wielkim orędownikiem sprawy Jadwigi był również historyk Jan Długosz.

Kult Jadwigi tak wczesnie rozkwitł, począł słabnąć w ciągu lat następnych, a w czasach przedrozbiorowych poszedł całkowicie w zapomnienie, ostając się tylko wśród ludu. Pamięć Królowej Jadwigi z pyłu zapomnienia podnieśli dopiero historycy i pisarze XIX w. Ks. Czartoryski Karol Szajnocha, Smolka, Szujski, Sienkiewicz, bp. Bandurski, Lucjan Rydel, bp. Pelczar. Uroczysta „Akademia ku czci Królowej Jadwigi“ odbyła się 9. I. 1933 r. w Krakowie, która zgromadziła najwybitniejsze osobistości Episkopatu Polskiego, dała zapowiedź, iż już nadeszła najwyższa pora podjęcia na nowo sprawy tej, o której Stan. ze Skarbimierza tak chlubnie dał świadectwo w mowie pogrzebowej: „Widzieliśmy jak była rozumna w radzie, przezorna w sprawach, jak pilnie starała się zachować, co do korony polskiej należało. Widzieliśmy i znaliśmy, jak pięknego była lica, jak szlachetnego rodu, jeszcze szlachetniejszych postępków, i lubo wysokiej godności, jak była pokorna. Cieszyć się możemy, że tak żyła, iż sława jej na ludzkich ustach nigdy nie zamrze, bo jest, jak w Bogu ufam, w niebie umieszczona“.

Lucjan Rydel: „Królowa Jadwiga“

Z życia katolickiego

W liście pasterskim kard. Teodor Innitzer w Wiedniu, stwierdza, że istniejący w Niemczech i Austrii kryzys poucza, iż trzeba się ostatecznie odwrócić od wszelkich bożków, którym się w niedawnych czasach kłaniano lub których zbytnio się obawiano. „Bez Chrystusa nie ma prawdziwej mądrości ani postawy moralnej, ani łaski, ani pokoju.“

We Francji. Od 15 do 18 kwietnia br. przybyło do Lourdes 10 tys. pielgrzymów. Byli to wieśniacy z południowej Francji. W okolicznościowym kazaniu podkreślono szczególnie ważną rolę katolicyzmu we Francji. „Chodzi o to, żeby wieś odbudowała dawne tradycje i odnowiła francuską krew przez powrót do dawnych zwyczajów.“

Manifestacja chrześcijańskiej jedności w Egipcie. W całym Egipcie odbyły się uroczyste obchody ku czci św. Pachomiusza, twórcy życia zakonnego w chrześcijaństwie. W wielkiej auli uniwersytetu w Kairze odbyła się uroczystość jubileuszowa. Wziął w niej udział papieski internuncjusz, Artur Hughes. Obok niego zasiadli patriarchowie: grecko-wschodni, grecko-katolicki i koptyjsko-katolicki. W uroczystości wzięli udział biskupi i kapłani wszystkich chrześcijańskich wyznań oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

Droga krzyżowa londyńskich katolików. W czasie wielkanocnym czterdziestu angielskich studentów szkół wyższych, do których przyłączyli się także robotnicy i robotnice oraz inni wierni, odbyło pokutną pielgrzymkę z Londynu do prawie 200 kilometrów, oddalanej pielgrzymkowej miejscowości — Walshingham. Całą drogę odbyli pieszo, niosąc na plecach ciężki, drewniany krzyż, aby w ten sposób pokutować za grzechy całej ludzkości. Pielgrzymka trwała kilka dni, a uczestnicy codziennie wysłuchiwali Mszy św. Ostatni kilometr przed celem pątnicy zdjęli obuwie i szli boso.

Wezwanie Ojca św. do dzieci katolickich całego świata. Rozgłosnia Watykańska ogłosiła, że Ojciec św. wezwał tego roku dzieci całego świata katolickiego, aby w jak największej liczbie brały udział w nabożeństwach majowych i w gorących modlitwach prosiły o pokój dla całego świata, a zwłaszcza o spokojne rozwiązanie sporów o Palestynę, stającą się ogniskiem wojny, która mogłaby zagrozić całemu światu.

Pierwszy katolicki kapelan w szkole kadetów w Sandhurst. Po raz pierwszy został mianowany w królewskiej szkole kadetów w Sandhurst w Anglii katolicki kapelan. Został też otwarta kaplica przy szkole. Wśród kadetów jest 100 katolików.

Stan Bazyliki św. Piotra w Rzymie. Niedawno z dziewiętego filaru Bazyliki oderwał się odłam. Sprawą stanu świątyni zajmują się stale zawodowcy, którzy budują kolumny i posągi i dostrzeżone zepsucia natychmiast naprawiają. Przy stwierdzeniu najmniejszych zmian usuwa się zawsze naruszone części i zastępuje je nowymi.

Ksiądz katolicki w samolocie nad biegunem północnym. Kanadyjski wojskowy samolot „Gwiazda Północna“ odbył wojskowy lot nad biegunem północnym. Na pokładzie samolotu był także o. Albin Lesch. Jest on pierwszym księdzem katolickim, który przeleciał nad biegunem północnym. W jasną noc polarną przy przelocie przez biegun o. Lesch modlił się o błogostawieństwo Boże dla krajów wiecznych lodów i dla całego świata i jego mieszkańców.

„Jest jeszcze jedna aureola inna, świetniejsza stokroć od królewskiej, którą nad głowami najzasłużniejszych dla ludzkości rozpała muza historii, prawdomówna Klio; jest hołd stokroć chlubniejszy od tych, które wdzięczna potomność największym bohaterom składa, uwieńczając ich piórem. pędzlem czy dżutem: to jest wieńiec uwity z niebiańskich blasków, które Chrystus przez Namiestnika swego wieńczy wiernych swoich wyznawców, apostołów i me-

czenników. Imiona ich podając „urbi et orbi“ za godne czci w chrześcijańskim świecie; to hołd najwyższy, jakiego można doznać na ziemi, obejmując orędownictwo i pośrednictwo pomiędzy ludźmi a Bogiem. W równej mierze jak tamtych wieńców i chwał ziemskich, tak nadszaniej tej korony i hołdów na wyżynie ołtarza godną jest naprawdę Jadwigę“.

Sprawy Młodzieżowe

MYŚLEĆ - WIERZYĆ - DZIAŁAĆ!

O czytaniu

Czytając dziesiątki książek, gazet i czasopism, nie zastanawiamy się nawet nad tym, jak wielki wpływ na naszą umysłowość, na rozszerzenie się światopoglądu i horyzontów myślowych wywiera czytanie. Ileż ciekawych poruszonych zagadnień możemy znaleźć na szpaltach dzienników, tygodników i innych pism. Sprawy te obchodzą nas bezpośrednio, gdyż są przecież odbiciem tych wszystkich przemian społeczno-politycznych i problemów międzynarodowych, nad którymi dyskutuje się na szerokiej światowej arenie rozgrywek politycznych.

Nikt chyba nie zaprzeczy, że książka czy pismo, oczywiście dobra książka i dobre pismo) kształcą człowieka, uczą go niejednej rzeczy o której dawniej nie miał pojęcia. Czytając łączymy przyjemne z pożytecznym, gdyż nie tylko uczymy się czegoś nowego, lub rozszerzamy nasze poglądy, lecz również spędzamy miłe czas. Trudno sobie dziś wyobrazić człowieka wykształconego, który by mało czytał. Jest to niemal niemożliwe. Tylko ludzie nadzwyczaj zdolni potrafią dostatecznie wyczuć potężny nurt współczesnego życia bez specjalnego teoretycznego studiowania jego przejawów. Inni, (a takich jest olbrzymia większość) muszą czytać i jeszcze raz czytać, aby zrozumieć te czy inne przejawy życia.

Różne są przyczyny dla których

człowiek zajmuje się czytaniem. Jedni przez czytanie starają się rozszerzyć zasób swych ogólnych wiadomości, inni z ciekawości poznania nowych zdarzeń w różnych dziedzinach życia, niektórzy wreszcie czytają jedynie dla przyjemności. Dobra książka bowiem przenosi czytelnika w krainę fantazji, w krainę wyobraźni autora, w zaczarowany świat, jakże odmienny od tego naszego. Ma to niewątpliwie swoje dobre strony, bowiem umysł znużony i przeciążony sprawami życia codziennego, pragnie wrażeń nowych, silnych nawet, które dostarcza mu dobra powieść. Nie należy czytać zbyt dużo. Niejeden i niejeden chęłpi się wielką ilością „pochłoniętych” książek. Mnie się jednak zdaje, że korzyść, jaką odniósł on z przeczytanych szybko i pobieżnie książek, jest minimalna. Pochłaniał książki jedną po drugiej nie bacząc na ich treść i wartość ogólną. Czytał wszystko, lecz owo czytanie nie wyrobiło w nim nawet najmniejszej dozy wnikliwego krytycyzmu, który by mu pozwolił odróżnić książkę dobrą i użyteczną od złej, działającej na umysł, czy też wyobraźnię, negatywnie. Czytać należy raczej mniej, lecz gruntownie i jedynie rzeczy dobre i wartościowe. Czytamy bowiem nie dla zabicia czasu, lecz po to, aby odnieść z tego trwałą intelektualną korzyść. Nie czytamy tego, co jest dla nas nieużytecznym, bo to, o ile nie działa ujemnie to stwarza w głowie niepotrzebny chaos i przeciąża ją zbyt ciężkim balastem wrażeń. Odzywały się ostatnio w prasie głosy, domagające się zamknięcia redakcji niektórych piśmielnic tygodniowych, które nie tylko żerowały na najniższych instynktach ludzkich wypuszczając co tygodnia swoje „powieści” pełne najrozmaitszych przgód, morderstw,

włamań, dramatycznych scen, lecz również propagują polszczyznę w najgorszym jej wydaniu. Roją się bowiem owe „powieści” od całego szeregu „kwiatków” stylistycznych, gramatycznych itp. Pisma takie, niestety, bardzo chętnie są czytane przez młodzież, nie tylko czytane, lecz wprost rozchwytywane. Nad faktem tym nie można przejść do porządku dziennego. Młodzież nie może kształtować swego światopoglądu na wątpliwej wartości piśmielnic. Niech czyta dobre wartościowe powieści, niech czyta poważne czasopisma i ogólnie uznane publikacje. Niech się wreszcie głębiej zainteresuje naszą bogatą rodzimą literaturą. Mamy tyle przepięknych dzieł w naszej literaturze, których wartość była i będzie bezcenna. Kryją te dzieła w sobie całą duszę polskiego narodu, zawierają polskie dążenia i problemy narodowe. Zawierają bogatą historię naszych dążeń i walk wolnościowych, polskie idee, polską myśl, rozwijającą się na przestrzeni wieków i wreszcie najczystszy klasyczny język polski. Takie książki mają swoją nigdy nie przemijającą wartość. Wyrabiają w człowieku zmysł piękną artystycznego, rozszerzają jego horyzont umysłowy, kształtują pozytywnie jego umysłowość.

Młodzież powinna odróżnić dobrą książkę od złej. Nie ta książka jest dobra i wartościowa, która ma piękną treść.

Książka jest wtedy wartościowa, kiedy zdolna jest nauczyć człowieka nowych, ciekawych rzeczy, kiedy pogłębia jego zapamiętanie, rozszerza krąg zainteresowań, uszlachetnia i wyrabia w czytelniku, wnikliwość odczucia i krytycyzmu. Młodzież powinna być ostrożna w dobieraniu lektury dla siebie. Tylko staranny dobór książek ochroni ją od bezproduktywnego i wręcz szkodliwego czytania rzeczy nieużytecznych. Przeczytana książkę musimy gruntownie przemyśleć, uchwycić właściwy jej sens i intencję autora.

A więc czytamy! Czytajmy powoli, starannie i z rozważą. Zagłębiajmy się w dzieła naszej bogatej literatury narodowej, a tam znajdziemy to wszystko, co zdoła zadowolić nasze potrzeby intelektualne. Znajdziemy tam całą Polskę: i tę świetną i tę zniekaną, skrwawioną wojnami i powstaniami. Znajdziemy tam duszę Polski, myśli, idee i uczucia polskie, a przede wszystkim język, świetny, barwny, mieniący się wszystkimi odmianami, czysty język polski.

Tadeusz Haluch.



St. Wyspiański — Macierzyństwo

S E R C E

Tętni serce i szepce zawsze jedno, jedno!...

O, serce!...

Czemuś tyś jest jak lutnia z wrażliwymi struny,
Na których uczuć zawsze rozbrzmiewa muzyka,
Co tak całą istotę upaja, przenika,
Ze aż na lica moje wywołuje łuny?...

Prześtań ty już rozdrażniać moją duszę biedną,

O, serce!...

Tętni serce i szepce zawsze jedno, jedno!...

O, serce!...

Czemu żalą się zawsze twej tęsknoty głody,
Jak wodospad co wiecznie swe rozperla skargi?...
Czemu nie zmiłkniesz, serce, kiedy milczą wargi?...
Czemu cię nie ukoi czar górskiej przyrody?...
Czemu sny twe płomienne nie zgasną nie zbledną.

O, serce!...

Tętni serce i szepce zawsze jedno, jedno!...

J. Górski

Sprawozdanie

z działalności Chóru Kościelnego pod wezwaniem św. Cecylii przy parafialnym kościele Macierzyństwa N.M.P. w Trzebiatowie n/Regą za czas od dnia 8 grudnia 1946 r. do dnia 1 maja 1948 r.

W dniu 8 grudnia 1946 r. odbyło się Zebranie Chóru z udziałem PW. Ks. Prob. Tadeusza Długopolskiego, organisty p. Szarkowicza Jerzego i 24 członków założycieli, na którym przyjęto Statut Chórów Kościelnych zatwierdzony przez J.E. Ks. Administratora Apostolskiego w Gorzowie Wlkp. oraz wybrano Kierownictwo Chóru i Komisję Rewizyjną. Chór został zgłoszony do Kurii Administracji Apostolskiej w Gorzowie Wlkp.

Na wiosnę 1947 r. Chór się zdekompletował z powodu wyjazdu znacznej części członków Chóru. Przyjęto więc 14 osób jako kandydatów do Chóru.

W drugim półroczu 1947 r. prezes Chóru wyjechał z Trzebiatowa. Więc Chór wegetuje bez kierownictwa, zdany wyłącznie na dyspozycję dyrygenta.

W 1948 r. znowu zaszła potrzeba doko-optowania nowych sił. Więc w miesiącu marcu znowu przyjęto 22 osoby jako kandydatów do Chóru.

Obecnie Chór liczy 38 osób członków czynnych.

Mimo pewnych niepowodzeń, Chór jednak przejawiał swoją żywotność na terenie parafii.

Protokółowych zebrań ogólnych w okresie sprawozdawczym było trzy.

Chór w dniu 5 stycznia 1947 r. urządził wspólny opłatek.

Zorganizował obchód imienin PW. Ks. Proboszcza i dyrygenta Chóru.

Brał czynny udział w pracy charytatywnej parafii, należąc do Komitetów „Tygodni Miłosierdzia”, Komitetów Zbiórkowych na K. U. L., na odbudowę kościołów warszawskich, na Semanarium i t.p.

Zorganizował w 1947 r. dwa występy śpiewów kościelnych poza Trzebiatowem:

1. w dn. 8 czerwca w czasie oktawy Bożego Ciała w Rewalu
2. w dn. 29 czerwca w Mrzeżynie z okazji poświęcenia tam kościoła.

Brak specjalnych czasopism dla Chórów, oraz nieukonstytuowanie się dotychczas Związku Chórów Kościelnych w naszej diecezji bardzo utrudnia pracę ideowo-organizacyjną Chórów.

Poza tym brak zorganizowanego ujednolicenia śpiewu kościelnego, jak również brak recenzji o utworach odpowiadających przepisom i wymaganiom liturgicznym utrudnia dobór materiału na własną rękę.

Odnosnie spraw finansowych Chóru, to członkowie czynni na zasadzie uchwały Zebrania Konstytucyjnego są zwolnieni od składek członkowskich, gdyż zastępują je pracą w przygotowaniu produkcji śpiewnej, przez udział w lekcjach przygotowawczych śpiewu. Natomiast członków wspierających w Chórze nie ma.

Jako subwencję z kasy kościelnej Chór otrzymał:

1. na opłatek	2000 zł
2. na podróż do Rewalu	2240 zł
3. na mszalki	2200 zł
Razem	6440 zł

które rozchodowano ściśle według przeznaczenia.

Trzebiatów, dn. 3 maja 1948 r.

Za Kierownictwo Chóru:

Ks. Tadeusz Długopolski
Proboszcz

Szarkowicz Jerzy
Dyrygent

Skąd się wzięli

Świadkowie Jehowy!

Sekta ta powstała na gruncie amerykańskim, bogatym nie tylko w dolary, ale i w nowinki sekciarskie. Założycielem badaczy był niejaki Karol Taze Russel, urodzony w 1852 roku w Pensylwanii. Nie posiadał wykształcenia nawet średniego i pracował jako pomocnik handlowy w sklepie. Umysł miał niestety podatny na nowinki religijne. Porzucił wiarę kalwińską, w której się wychował bo nie podobało mu się, że Kalwin uznawał piekło i przeszedł do sekty kongregacjonistów, wreszcie do adwentystów. Rozczuwając się w Piśmie św. i jako prorok organizuje pielgrzymów-mówców, których rozsyła po świecie do głoszenia „Boskiego planu wieków”. O zachwalanej „bezinteresowności” Russela świadczy najlepiej jego sprawa sądowa 1903 r. Po kilkunastoletnim pożyciu ze swą żoną, zniechęcony do niej z powodu szpeczącej choroby, wszczął sprawę o rozwód. Zonie jednak nie chciał płacić alimentów wymawiając się ubóstwem. Na zlecenie sądu przeprowadzono dochodzenie, które wykazało, że założyciel badaczy miał majątek wartości 317.000 dolarów.

Umarł w 1916 roku. Śmierć Russela wywołała duże wrażenie na jego zwolennikach. Mówił przedtem, że nie umrze, że uderzy w „Jordan” (śmierć) i przeprowadzi siebie i swoich wyznawców żywcem do Ziemi Obiecanej. Ochłonąwszy nieco pocieszała się nawzajem, „że kochany brat nie jest objęty snem śmierci, ale od razu został przemieniony z ludzkiej natury w boską”.

Następca Russela został adwokat Rutherford. Zebrał wszystkie zasady nauki Russela i wydał w książce „Tajemnica dokonań”, którą rząd amerykański musiał skonfiskować jako szerzącą anarchię w państwie. W 1918 roku Rutherford został skazany na 20 lat więzienia za szpiegostwo.

Jak każda sekta, tak i badacze Pisma św. po śmierci swego założyciela rozpadli się na szereg różnych grup, z których każda powiada o sobie, że właśnie ona rozumie naprawdę i działa według myśli Russela. Od pierwszej wojny światowej zaczęli się zadzierać z badaczami w świadków Jehowy, po ostatniej wojnie z wielkim hałasem występują już jako świadkowie Jehowy.

Rady praktyczne

Sianokosy.

Najważniejszym warunkiem otrzymania maksymalnej korzyści z hektara łąk, będzie z jednej strony koszenie ich w odpowiednim czasie, a z drugiej — prawidłowe i szybkie suszenie skoszonej, zielonej masy, by z niej nie się nie zmarnowało.

Koszenie łąk w odpowiednim czasie ma dlatego ważne znaczenie, że:

1) Trawy skoszone w chwili zakwitnięcia dają siano o 20% — 30% bardziej wartościowe, bogatsze w składniki pokarmowe i łatwiej strawne. Trawy przestarzałe mają żółtło już zielone, a bardziej słomiste i zdrewniałe, a wiadomo, że tylko miękkie, soczyste trawy są chętnie zjadane przez zwierzęta i lepiej przez nie trawione. Dlatego też kto opóźnia się z sianokosami, sam sobie szkodę wielką czyni.

2) Drugim czynnikiem wskazującym na to, by nie opóźniać się z koszeniem, — będzie to, że po wczesnym pierwszym sianokosie, trawa ma czas odrosnąć i da nam jeszcze jeden ukos, albo dobre pastwisko dla inwentarza.

3) Ważną jest również ta okoliczność, że kosząc wcześniej trawę zmniejszamy na łące ilość chwastów, nie pozwalając im dojrzeć i rozsiać się.

Celem suszenia siana jest doprowadzenie traw do takiego stanu by wilgoć z nich opadła z 75—80% do 15%, gdyż dopiero w takim stanie można siano długo przechowywać. Przy suszeniu siana popełnia się zwykle błąd, że za często się je przewraca. Wskutek tego traci się najcenniejsze cząstki traw jakimi są: drobne listki, kłoski czy też główki motylkowych, które wtedy kruszą się, obtamują i giną bezpowrotnie.

Gdy pogoda sucha — można skoszoną trawę zostawić na pokosach do następnego dnia bez przewracania. Na drugi dzień po obeschnięciu trawy przewraca się ją i roztrząsa, a wieczorem składa się w niewielkie kopce, w których trzyma się do zagrzania. Taka zagrzana w kopicach trawa schnie bardzo szybko i siano otrzymuje się bardzo wartościowe i bez strat.

(Ciąg dalszy w nast. numerze).

Młodzieńcy w szeregi kapłańskie na Odzyskanych Ziemiach Zachodnich

Maturzyści po maturze licealnej (również bez języka łacińskiego), pragnący poświęcić się pracy kapłańskiej jako kapłani świeccy na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej mogą zgłaszać się do Wyższego Seminarium Duchownego w Gorzowie.

Niezamożni otrzymują ulgi a w razie potrzeby utrzymanie bezpłatne.

Do zgłoszenia należy dołączyć:

1. własnoręcznie dokładnie napisany życiorys,
2. świadectwo maturalne,
3. świadectwo chrztu świętego,
4. świadectwo moralności od ks. prefekta,
5. świadectwo lekarskie,
6. 2 fotografie.

Młodzieńcy natomiast, którzy mają t. zw. małą maturę lub ukończyli pierwszą klasę licealną i pragną tak samo poświęcić się służbie kapłańskiej na Ziemiach Zachodnich, mogą zgłaszać się do Niższego Seminarium Duchownego w Gorzowie.

Do podania o przyjęcie należy dołączyć ostatnie świadectwo szkolne i poza tym wszystkie inne dokumenty, jak wyżej.

Zgłoszenia należy kierować do Kurii Biskupiej w Gorzowie Wlkp., ulica Drzymały nr 36.

Na szerokim świecie

Walki w Palestynie wzmagają się na sile. Stale napływają nowe depesze o setkach zabitych, rannych, nieszczęśliwych. Bomby burzą osiedla, zabytki, arcydzieła sztuki, miejsca kultu. Nic nie zwiastuje rychłego rozwiązania problemu i zaprzestania boju.

Uznanie przez Stany Zjednoczone żydowskiego państwa Izrael wywołało w kołach politycznych Londynu zdziwienie i konsternację. Podkreśla się, że ani Foreign Office, ani też ONZ nie zostały uprzedzone o zamiarze uznania państwa Izraela przez Amerykanów.

"Daily Telegraph" publikuje artykuł wstępny, w którym ostro krytykuje Trumana za ten krok, pisząc, iż w chwili obecnej uznanie przez USA państwa żydowskiego „utrudni jedynie sytuację” i bynajmniej nie przyczyni się do zapewnienia pokoju na świecie.

Inne dzienniki przynoszą z Waszyngtonu wiadomości, że w najbliższym czasie Stany Zjednoczone zamierzają znieść zakaz wywozu broni do Palestyny.

W półoficjalnych kołach podkreśla się, że Wielka Brytania narazie nie uzna państwa żydowskiego. Kwestia ta będzie zależała od dalszego rozwoju wydarzeń, przede wszystkim zaś od tego, czy państwo to zdoła się utrzymać.

Rząd żydowski uznany został już przez kilka państw, w tym przez USA, ZSRR, Polskę, Czechosłowację i in.

Nowym prezydentem republiki włoskiej wybrany został, zupełnie niespodziewanie, Eunandi, wybitny ekonomista i polityk. Hr. Sforza cofnął w ostatniej chwili swoją kandydaturę, wobec stanowiska grupy Saragata. Na czele nowego rządu stanął powtórnie de Gasperi.

Po znanej już, oficjalnej wymianie opinii amerykańskich i sowieckich, Henry Wallace ogłosił w USA list otwarty do Stalina. W liście tym kandydat na prezydenta wzywa rząd do dokonania rewizji polityki w stosunku do ZSRR. Na list odpowiedział sam Stalin, przychylając się do zdania Wallace'a iż pokój świata wymaga zmiany linii politycznej Departamentu Stanu.

Nowe drogi nauczycielstwa polskiego. Ponad 1.000 delegatów, reprezentujących blisko 100-tysięczną masę nauczycieli polskich, obradowało w Poznaniu na Kongresie Związku Nauczycielstwa Polskiego. Członek Prezydium ZNP poseł Eustachy Kuroczko udzielił przedstawicielowi PAP szeregu informacji na ten temat zjazdu.

Polska na Ziemiach Odzyskanych

W przygotowaniach do Wystawy Ziem Odzyskanych bierze czynny udział cały świat kulturalno-naukowy Wrocławia.

Uniwersytet i Politechnika Wrocławska opracowują wystawę Historyczną, która znajdzie pomieszczenie w Hali Ludowej w ramach części problemowej Wystawy Z. O. Komitet Ogólny i wykonawczy Wystawy Historycznej pod przewodnictwem rektora U. i P. prof. Dr Kulczyńskiego skupia wybitnych historyków, prehistoryków i innych współpracowników naukowych. Pracami przygotowawczymi kieruje pełnomocnik komisarza wystawy problemowej prorektor U.P. prof. Dr Wysłouch. W opracowaniu wystawy historycznej bierze również udział Muzeum i Archiwum Archidiecezjalne, Archiwum Państwowe, Wyższa Szkoła Sztuk Pięknych, Konserwator Wojewódzki, Instytut Śląski, Zachodni i Bałtycki.

Wystawa historyczna w części problemowej „A” organizowanej pod hasłem: „Człowiek na Ziemiach Odzyskanych” będzie wprowadzeniem do zagadnień rozwoju duchowego i materialnego człowieka Ziem Zachodnich Polski. Poszczególne stoiska zobrazują szczegółowo ważne fakty historii Polski, rozwój nauki i piśmiennictwa na tych terenach i oddziaływanie ich na resztę ziem Polski.

Ożyją znów na tej wystawie momenty historyczne bitwa pod Legnicą - zmagania nasze o Pomorze - rozwój polskiej floty na morzu Bałtyckim, morskie dążenia Polski, odrodzenie narodowe Ślązaków w XIX i XX wieku oraz walka ich z akcją germanizacyjną.

Stoiska wystawy historycznej zobrazują również udział Polski w walce o sprawiedliwość i wolność narodów. Niezależnie od Wystawy Historycznej, Uniwersytet, Politechnika, Wyższa Szkoła Sztuk Pięknych i inne wyższe uczelnie Wrocławia organizują w głównym budynku Uniwersytetu niezwykle ciekawy pokaz dotychczasowego dorobku towarzystw i kół naukowych, poszczególnych zakładów naukowych i instytutów.

Ossolineum i Muzeum Państwowe otworzy również swe bramy dla zwiedzających wystawę Ziem Odzyskanych. Bogaty dział rękopisów i przedruków, ponad 50 tys. skatalogowanych książek o bezcennej wartości naukowej i literackiej, zadokumentują polskość Wrocławia-Stolicy Ziem Zachodnich.

Muzeum Państwowe udostępni zwiedzającym wystawę, bogatą galerię malarstwa gdzie znajdują się obrazy wybitnych malarzy polskich jak: Michałowskiego, Gierzyńskiego, Pankiewicza, Wierusza, Kowalskiego, Wojtkiewicza i innych.

W służbę Naświętszej Pannie!

Księża Misjonarze Saletyńscy przyjmują do wszystkich klas gimnazjalnych i licealnych chłopców zdrowych, zdolnych i szlachetnych, pragnących poświęcić się stanowi kapłańskiemu i pracy misjonarskiej w ojczyźnie i za granicą. Warunki utrzymania bardzo przystępne.

Studenci z maturą licealną będą zaraz przyjęci do nowicjatu.

Młodzieńcy bez średniego wykształcenia mogą swe siły oddać Bogu i Najśw. Pannie jako bracia zakonni, pomocnicy misjonarzy. Stanowiąc z księżmi jedną rodzinę zakonną razem z nimi pracując dla wielkich i świętych celów.

Wszelkie zgłoszenia i zapytania kierować na adres: Księża Misjonarze Saletyńscy, Dębowiec, pow. Jasło, woj. rzeszowskie.

Uroczystości setnej rocznicy Zjawienia się Matki Bożej na Górze Saletyńskiej urządzone ubiegłego roku w całej Polsce, dostarczą niewątpliwie licznych i ofiarnych powołań!

Jak wynika z liczb, ogłoszonych przez Europejską Komisję Gospodar. Polska znajduje się na trzecim miejscu wśród światowych ekspertów węgla i wyprzedzana jest tylko przez Stany Zjednoczone i Niemcy.

POMNIKI NAGROBK

granitowe, marmurowe
i ze sztucznego kamienia wykonuje Zakład

Reżbiarsko-kamieniarski

J. Zieliński

Gorzów, ul. Tkacka 91

Mieszkanie prywatne

ul. Paderewskiego 8, m. 11

PRACOWNIA HAFTÓW

artystycznych i kościelnych

M. KWIATKOWSKI

Poznań, ul. Staszica 14

Dojazd: 2, 7, 8, 10

Wykonuje: **SZTANDARY,**

lornaty, kapy, dalmatyki, baldachimy, stuly, bursy itp.

Wystawiamy na Międzynarodowych
Targach Poznańskich w Pawilonie
Izby Rzemieślniczej

Niszczy radykalnie robactwo:

PLUSKWI, mole „Plagin“

SZCZURY, myszy „Trutol“

KARALUCHY, szwabry „Robal“

W przeciwnym razie zwracamy pieniądze.

Sprzedają apteki i drogerie.

Wełnę, Skóry, najlepiej płaci i wymienia
surowe, futerkowe, kupuje

Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych Poznań, św. Marcin nr 61.
Tel. 35-40.

Filla: **M. Focha 16 w Hall Targów**
Poznańskich naprzeciw Dworca Zachodniego. Tel. 63-31

Wydawca: Administracja Apostolska. Redaktor X. Kazimierz Łabiński. **Adres Redakcji i Administracji:** Gorzów Wlkp. (Zamoście), ul. Woskowska 1 b — Telefon 239 — P. K. O. V-854 — Godziny przyjęć od 12—13. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. Prenumerata miesięczna 25,— zł, kwartalna 75,— zł. Ogłoszenia w cenie 30,— zł za jeden mm wysokości w jednej szpalcie szerokości.

Tłoczono w Państwowych Gorzowskich Zakładach Graficznych

1074-V-48

K-50790